

GUS broni danych o ankietowanych osobach

STATYSTYKA | Prokuratorzy chcą dostępu do danych, jakie GUS otrzymał od ankietowanych. Za odmowę ich udostępnienia nakładają kary

„Rzeczpospolita” dowiedziała się, że dyrektor wojewódzkiego urzędu statystycznego na wschodzie Polski ma zapłacić grzywnę w wysokości 3 tys. zł. Został ukarany przez prokuratora, bo odmówił podania mu danych statystycznych z ankiety jednego z przedsiębiorców. Chodziło o informacje o prowadzonej przez niego działalności gospodarczej.

Jak powiedział „Rz” Wiesław Łagodziński, rzecznik prasowy GUS, kara została zapłacona. Ale to niejedyny przypadek zamachu na statystyczną niezależność. Takie działania prokuratura podejmuje w kilku innych śledztwach. O podobne dane występowała też wcześniej, jednak bez powodzenia.

Oczywiste jest, że dla wielu ankietowanych przez GUS gwarancja taj-

ności indywidualnych danych jest sprawą zasadniczą. Równie ważna jest dla samego urzędu. Odstępstwa od ochrony danych statystycznych informatorów podcinają bowiem możliwość uzyskiwania niezafalszowanych informacji.

Wyniki obliczeń, opracowań i analiz dokonanych na podstawie danych zebranych w badaniach statystycznych są powszechnie dostępne, służą m.in. gospodarce. **Każdy ma do nich równoprawny, równorzędny i równoczesny dostęp** (art. 14 ustawy o statystyce). Ale po co komu takie opracowania, jeśli będą oparte na niepewnych danych

pierwotnych (jednostkowych)? – wskazują statystycy.

Dlatego dane indywidualne i osobowe, które są zbierane i gromadzone w badaniach, są poufne i podlegają szczególnej ochronie. Mogą być wykorzystywane wyłącznie do opracowań, zestawień i analiz statystycznych (to tzw. tajemnica statystyczna). Dlatego udostępnianie lub wykorzystywanie ich do innych celów jest zabronione i zagrożone karą więzienia do lat trzech. Od tej tajemnicy są jednak wyjątki – uważają tak nie tylko prokuratorzy.

Więcej - C3

—Marek Domagański